Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), wtorek, dnia 9 czerwca 1936 r. | Nr. 133

Groźne pomruki na Dalekim Wschodzie

Londyn 8. VI. Według wiadomości z Hongkongu, wojska południwo-chińskiego rządu w Kantonie przekroczyły dziś granicę terytorjów, znajdujących się pod władzą rządu nankińskiego.

Narazie trudno zorjentować się w znaczeniu tego przesunięcia wojsk, tembardziej, że równocześnie prasa japońska gwałtownie napada na Anglję za jej rzekome zabiegi nad doprowadzeniem do porozumienia i współdziałania rządów chińskich w Kantonie i Nankinie.

W Londynie bawi obecnie emisarjusz dyktatora chińskiego Czang-Kai-Szeka, nazwiskiem Tang-Lin, który według informacji panuje spokój. Jednakże wojska prowincji „Sunday Dispatch", robi zakupy broni, amunicji i samolotów wojskowych. Wynikałoby z tego, że pod naciskiem rządu południowochińskiego rząd nankiński robi przygotowania do wojny z Japonją.

Kanton 8. VI. — W całej prowincji południowych oczekują tylko na rozkaz, aby ruszyć na północ przeciw Japończykom.

Jenerał Li-Czung-Jen, dowódca wojsk w prowincji Kwangsi, oświadczył prasie, co następuje: Szaleństwem byłoby, gdyby Chińczycy bili się między sobą, gdy zagraża im potężny napastnik zzewnątrz.

Demonstracja strajkujących w Toruniu

TORUŃ, 8. VI. — W dniu 8. bm. w godzinach popołudniowych doszło w Toruniu do starcia strajkujących na robotach publicznych z policją. W czasie rozpraszania tłumu paru demonstrantów zostało poranionych. Jeden z nich, Juljan Nowicki, zraniony ciężej, zmarł. Władze sądowe wszczęły energiczne śledztwo, celem ustalenia winnych stałego podburzania zatrudnionych na robotach publicznych. Dotychczas aresztowano 4 osoby.

Samobójstwo więźnia

KATOWICE, 8. VI. — W więzieniu śledczem w Katowicach popełnił wczoraj wieczorem samobójstwo w celi Ignacy Slapa, oskarżony w procesie przeciwko członkom N. S.D.A.B. Slapa zawiadomił pełniącego służbę dozorcę, że czuje się chory, wobec czego nie skorzysta z porannej przechadzki. Pozostawszy sam w celi Slapa powiesił się na kracie więziennej.

Krwawe walki w Hiszpanji

MADRYT, 8. VI. — W niedzielę doszło w rozmaitych miastach Hiszpanji do krwawych rozruchów i walk ulicznych między przeciwnikami politycznymi.

W Orense grupa faszystów poczęła wznosić okrzyki „Niech żyje Hiszpanja!" Odpowiedzieli im okrzykami na cześć rewolucji komuniści, otwierając jednocześnie ogień rewolwerowy na faszystów. *Na ulicy* wywiązała się dwugodzinna *strzelanina, która ogarnęła całe miasto.* Porządek wprowadziła dopiero policja, która również musiała użyć broni palnej. Podczas walk *dwie osoby zostały zabite.*

W Maladze *komuniści napadli na poficera gwardji cywilnej i zakłuli go nożami na śmierć.* Podoficer ten przeniesiony został niedawno z Barcelony, ponieważ tamtejsi komuniści wydali na niego wyrok śmierci. Bojówka komunistyczna dosięgła go jednak i w Malądze.

Sytuacja w Maladze jest bardzo naprężona, albowiem od wczoraj przystąpili do strajku kolejarze. Do Malagi nie dochodzą żadne pociągi. Przed miastem stoi kilka pociągów osobowych, które spowodu uszkodzenia przez sabotażystów sygnałów i zwrotnic nie mogą wjechać na dworzec.

OGŁOSZENIE DATY KORONACJI EDWARDA VIII

Data koronacji króla Wielkiej Brytanji Edwarda VIII została ostatecznie ustalona na dzień 12 maja 1937 r. Zgodnie z tradycją, tak cenioną w Anglji, ogłoszenie tej daty odbyło się w sposób uroczysty ze współudziałem królewskich heroldów na czteru publicznych placach Londynu.

MINISTER W. R. i O. P. PROF. ŚWIĘTOSŁAWSKI W POZNANIU

W poniedziałek wieczór o godz. 22-ej przybył do Poznania z Warszawy minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr. Świętosławski. Na dworcu oczekiwali Pana Ministra przedstawiciele miejscowych władz z p. wojewodą Maruszewskim i kuratorem Okr. Szkolnego na czele. Po przywitaniu się z obecnymi na dworcu p. min. Świętosławski odjechał do Zamku, gdzie zamieszkał na czas pobytu w Poznaniu.

14 trupów pod zwaloną trybuną

Bukareszt 8. VI. Dziś w czasie defilady Związków młodzieży, odbywającej się corocznie w rocznicę wstąpienia na tron króla Karola, wydarzyła się katastrofa. Mianowicie zawaliła się jedna z trybun, na której znajdowało się zgórą 3.000 osób, przyczem 14 osób zostało zabitych, a stokilkadziesiąt odniosło rany. Władze policyjne z wielkim wysiłkiem zapobiegły ogólnej panice. Król Karol, przyjmujący defiladę, udał się natychmiast na miejsce katastrofy, gdzie osobiście kierował akcją pomocy.

PARYŻ, 8. VI. — Havas donosi z Bukaresztu, że liczbę rannych w dzisiejszej katastrofie w czasie defilady młodzieży oceniają na 400 osób. Ranni zostali rozmieszczeni w wszystkich szpitalach Bukaresztu. Na bramach szpitali powywieszano listy rannych. Wielka ilość poranionych tłomaczy się paniką, jaka powstała w chwili katastrofy. W Bukareszcie panuje z powodu tragicznych wypadków wielkie przygnębienie. Przed szpitalami gromadzą się tłumy ludzi, dopytując się o krewnych, którzy byli obecni na defiladzie i nie powrócili do domów. Z powodu żałoby wyznaczone na wieczór zabawy ludowe zostały odwołane.

Dwie katastrofy samolotowe

w Wilnie i Dubrowniku

WILNO, 8. VI. — Dziś popołudniu *spadł na dach domu* przy ul. Dąbrowskiego *samolot ćwiczebny* podczas lotu nad miastem. Wskutek upadku samolot przełamał się na pół. Ogon samolotu spadł na środek ulicy, zawadziwszy o druty telefoniczne. Skrzydła i silnik zawisły na dachu. *W katastrofie ponieśli śmierć pchor. Kiernowicz i plut. Papczycki.*

BIAŁOGRÓD, 8. VI. — Dziś wydarzyła się w Dubrowniku katastrofa samolotowa. W czasie lotu zapaliła się w zbiorniku benzyna. i wylała się na dachy domów, ponad którymi przelatywał samolot. Samolot runął na ziemię. *Jeden z domów spłonął doszczętnie. Trzej przechodnie utracili życie w płomieniach a* 13 odniosło ciężkie poparzenia. *Zwęglone ciała pilota i obserwatora wydobyto spod szczątków samolotu.*

T. C. L.

(Na dzisiejszy Sejmik Oświatowy)

Obok walki o ziemię —, walka o duszę była najistotniejszą cechą systemu pruskiego. To też każdy środek obrony ze strony polskiej, środek, który utrudniał wysiłki pruskie, który im się przeciwstawiał, miał przeciw sobie z natury rzeczy cały system i jego wielostronny aparat i administracyjny i policyjny.

T. C. L. — oto litery, które z czasem społeczeństwo naszej dzielnicy nauczyło się ze czcią wypowiadać, z tą samą czcią i umiłowaniem, które w b. Galicji otaczały skróty T. S. L. (Tow. Szkoły Lud.) a w b. Kongresówce P. M. S. (Polska Macierz Szkolna).

Tow. Czytelni Ludowych w rozwoju swoim stało się z biegiem lat tak poważną ostoją oświaty narodowej, że bez przesady nazywaliśmy je ministerjum oświaty narodowej w naszej dzielnicy.

Oczywiście nie od razu niem się stało. Zaczatkiem jego było Tow. Oświaty Ludowej, które, założone w chwili, gdy w polskie uczucia religijne i narodowe bić zaczęły osławione prawa majowych ustaw t. zw. Kulturkampfu, tj. walki przeciw Kościołowi Katol., nie długo się ostało, bo rozwiązał je już po sześciu latach istnienia rząd pruski, widząc w jego działalności zakładania bibljotek, szerzenie książek, pism itp. — znamiona politycznych wystąpień antypruskich.

Trzeba więc było na innej drodze ułatwić sobie podciętą pracę. W roku więc 1880 z inicjatywy ówczesnego redaktora nacz. „Dz. Pozn." — Franciszka Dobrowolskiego, sędziego Mieczysława Łyskowskiego i posła Władysława Niegolewskiego utworzono na zebraniu, któremu przewodniczył niemniej zasłużony Władysław Bentkowski, organizację, której dano nazwę Tow. Czytelni Ludowych.

Trudno w krótkim artykule redakcyjnym omawiać szerzej trudności, z któremi walczyć musiała nowa organizacja. W każdym razie pierwsze lata były latami zaciętej walki o każdą najniewinniejszą książkę, latami stałych rewizyj, przesłuchań i procesów, żeby wspomnieć tylko o trudach ówczesnego głównego bibljotekarza d-ra Jerzykowskiego, który przez długi czas prawie co tydzień stawać musiał przed policją lub sędzią śledczym.

Pęd jednak oświatowy — raz rozbudzony — żywiołowo się rozwija, szczególnie, gdy po reorganizacji systemu pracy powstają obok Centralnego Biura komitety powiatowe Tow. Czyt. Lud. oraz jako ideowy łącznik pismo „Czytelnia Ludowa", znany dziś „Przegląd Oświatowy".

Reorganizację biorą w swe ręce młodzi działacze w latach 1905—1909, z których na czoło wysuwają się obok starszych, zasłużonego bibljotekarza dr. Stef. Michalskiego i niemniej zasłużonego skarbnika dr. B. Kapuścińskiego, ks. Arkadjusz Lisiecki, ks. Antoni Ludwiczak, Stef. Rowiński, ks. Bielawski, ks. Grzęda i wielu innych duchownych i świeckich.

Okres ten i dalszy aż do końca wojny, a szczególnie do 1914, to bujny okres rozwoju. W okresie tym zreorganizowane Tow. Czyt. Lud., którego duszą staje się jego dyrektor ks. Antoni Ludwiczak, skupia całą pracę oświatowo-kulturalną, osiągając mimo trudności systemu pruskiego to, że marzenie Mickiewicza realizuje się, bo książki jego i innych wieszczów oraz pisarzy naszych nietylko dostają się pod strzechy, ale stają się każdego domu stałym przyjacielem. Pokrywa się dzielnica nasza siecią nietylko bibljotek ale i publicznych czytelni, —wykłady i wieczory oświatowe nietylko po miastach, ale i wsiach stają się żywemi kagańcami, promieniującemi oświatę narodowej siłę. Stają się one chlubną kartą ówczesnych działaczy, wśród których duchowieństwo i część inteligencji złotemi zapisuje się literami.

Rozwój T. C. L. wojna osłabiła, ale nie zahamowała go, a działacze oświatowi stawali się heroldami, głoszącymi świt Wolności i duchowymi kierownikami w czasie przełomu, który nam przyniósł kres niewoli.

Dziś, gdy we własnem państwie, agendy oświatowe przejęła szkoła narodowo - państwowa, Tow. Czyt. Ludowych spełnia uzupełniającą rolę nietylko szerzenia ale i utrwalania wartości oświatowych i kulturalnych wśród warstw.

Dwa domy oświatowe na Śląsku i w Poznaniu, Uniwersytet Ludowy, stałe kino oświatowe w Poznaniu i projektowane objazdowe — oto centra, z których działa nowoczesnemi metodami praca Tow. Czyt. Lud., kierowana po ustąpieniu zasłużonego ks. Ludwiczaka przez ks. dr. Milika.

Dziś, gdy na doroczny Sejmik zbierają się działacze oświatowi, czcząc równocześnie 55-lecie nietylko swego istnienia, ale i tych, którzy dla oświaty działali i cierpieli, trzeba stwierdzić, że Tow. Czyt. Ludowych dobrze służyło i służy sprawie narodowej i państwowej, a równocześnie życzyć: by w dalszem gorącem oddaniu swej przewodniej idei niosło przed narodem oświaty kaganiec.

A. P.

Ks. Piotr Skarga - wielki Polak

(1536—1936)

W sobotę i niedzielę 6 i 7 bm odbyły się w Krakowie wielkie uroczystości, nad któremi protektorat objął był p. Prezydent Rzeczypospolitej, uroczystości ku uczczeniu *400-lecia urodzin księdza Piotra Skargi,* Jezuity, wielkiego sługi bożego, opatrznościowego kaznodziei, wielkiego kapelana i przyjaciela żołnierza polskiego, narodowego proroka, a zarazem ojca maluczkich i ubogich.

Niema w naszych dziejach wielu postaci, tak promienną otoczonych legendą, jak ten kaznodzieja króla, a opiekun biedaków. Działalność jego była olbrzymia, zasługi ogromne. Serce miał ten wielki sługa boży niezwykłe, rozum niepospolity, talent kaznodziejski nieporównany. Przecudny jest jego język, jego słownictwo. Władztwo Skargi nad polskim językiem było iście królewskie.

Gorące, płomienne serce — pisze p. Henryk Korotyński — nosił Skarga przez całe życie w piersiach. Był przeciwstawieniem ludzi ostrożnych, wahających się, niezdecydowanych. Mówi o takich, że są *„jako barszczykowie, ani ciepli, ani zimni, ale jako zmokła kokosz". — „Ludzie bez gniewu i gorączki, są słabi do egzekucji"* (do pracy wykonawczej, do działania).

Gorący i żarliwy, wszystkie swe siły, energję, wolę poświęcał ideałom, którym służył: Kościołowi katolickiemu i Rzeczypospolitej. Pragnął, by wszyscy w Polsce byli wiernymi wyznawcami Chrystusa — i pragnienie to w czyn wcielał: nikt tak, jak on, nie osłabił różnowiarstwa i nikt tylu, co on, nie nawrócił na drogę prawdziwej wiary. Pragnął Polski potężnej — *i nie wahał się narazić szlachcie i magnatom, gdy im sobkostwo wytykał i miłości Ojczyzny uczył,* gdy walczył o program polityczny, któremu szlachta, zaślepiona „złotą wolnością" była wroga. Jakże gromił tych, co to mówią o sobie: *„Co mnie po Rzeczypospolitej, kiedy się ja mam źle, a tego nie mam, czego pragnę"?*

„To złodziejskie serce — wołał — *które ze szkodą drugich chce być bogate!... Boże! oby się takich, jako monstrów jakich, mało znajdowało, którzy srożej, niźli bestje nieludzkości i krwi rozlania pełni są".*

Przy tej gorącości serca zdumiewają u Skargi cechy bezcenne, jakże u Polaków rzadkie: *„Pierwsza systematyczna głowa XVI wieku"* — pisze o wielkim Jezuicie prof. Windakiewicz. Był akuratny, punktualny we wszystkiem, co czynił. Umysł miał jasny, metodyczny, krystaliczną przejrzystość i ścisłą logikę myślenia.

O siebie nigdy się nie troszczył — zawsze o ideały, którym służył i o bliźnich, których wspierał i których podnieść pragnął. Nie dbał o zaszczyty, bogactwo, wygody. Jako królewski kaznodzieja miał we wspaniałym zamku krakowskim — skromny pokój. „Kto wszedł do komórki jego — pisze Birkowski — dziwował się każdy, iż tak ubogie łóżko, lawetarz (umywalnia), ławki, stoliki, nieprzybrane widział". Wspierał za to i pocieszał ubogich, zakładał „banki pobożnych", szpitale, schroniska, bractwa miłosierdzia. *Był w dawnej Polsce najgorliwszym orędownikiem uciśnionych „robaczków ziemskich".*

Talentem kaznodziejskim nikogo w Polsce ze Skargą porównać nie można. Talent ten miał we krwi, w usposobieniu, ale go pracą i studjami rozwinął i do doskonałości przywiódł. Płomieniem wymowy, wspartej o wiarę i rozum, przepalał serca złych, słabych i obojętnych. Do dziś przeorują dusze jego pisma kaznodziejskie.

Język Skargi jest czystem złotem. Prosty, naturalny, arcypolski, silny, przepiękny, bogaty. W czasach prozy, upstrzonej łaciną, język „Kazań sejmowych" Skargi jest *polszczyzną krynicznej czystości.* Rytmiczność, obrazowość stylu — nieporównana.

Przypomnijmy sobie dwa ustępy z tych kazań: *„Piszem prawa, a więcej tych, które żadnego wypełnienia nie mają. Karty mażem, a papier ukazujem, a po staremu w nie rządzie żyjem... Mówić, pisać, wywodzić umiemy, a czynić najmniej. Niemasz pilnych, niemasz ostrych, niemasz porządnych nieodproszonych*) urzędników. Lada czem się od egzekucyj uwiedzie, ustraszy, przedaruje**).*

I dalej: „Bych był Jeremjaszem, wziąłbych pęta na nogi i okowy i łańcuch na szyję i wołałbych na was grzeszne, jako on wołał: Tak spętają pany i pożeną (pognają) jako barany w cudze strony. I ukazałbych zbutwiałą i zgnojoną suknią, którą trząsnąwszy, gdyby się w perzyny rozleciała, mówiłbych do was: „Tak się popsuje i w niwecz obróci i w dym, a perzynę pójdzie chwała wasza i wszystkie dostatki i majętności wasze! I wziąwszy garniec gliniany, a zwoławszy was wszystkich, uderzyłbych go mocno o ścianę w oczach waszych, mówiąc: „Tak was pogruchocę — mówi Pan Bóg — jako ten garniec, którego skorupki spoić się i naprawić nie mogą"!

* * *

Ks. Skarga był, jest i pozostanie po wszystkie czasy *wielkim wychowawcą narodu i natchnionym budzicielem prawdziwego, do głębin duszy polskiej sięgającego odrodzenia moralnego Polski, budzicielem obywatelskiego ducha.*

Jego niezapomniane, wiecznie aktualne i życiem tryskające napomnienia i pouczenia winny — z okazji 400-lecia Jego urodzin — stać się na nowo strawą duchową całego narodu.

*) Takich, co się nie dadzą prośbami odwieść od wykonania prawa.

**) Takich, co się dają pozyskać podarunkami.

Kobieta a zdrowie rodziny

Na zjeździe Zw. Pań Domu wygłosiła m. in. bardzo interesujący referat dr. Zabawska - Domosławska p. t. „Zdrowie rodziny w rękach kobiety".

Prelegentka ujęła niezmiernie ciekawie higjenę życia codziennego, omówiła wrodzone skazy, tkwiące w większości organizmów, a mianowicie: wysiękową, limfatyczną, gruźliczą i neuroartretyczną. Podkreśliła 4 konieczności dostosowania odżywiania człowieka do jego pracy zawodowej, do wieku, jego skazy wrodzonej, klimatu i pory roku. Następnie przeszła do zasad higjeny odżywiania, zaznaczając konieczność „rannej tualety kiszek", w których gromadzą się przez noc zaległości w górnych odcinkach, wymagające usunięcia z organizmu. Dalej omówiła jakość pożywienia rannego i wieczornego, konieczność 15-minutowego odpoczynku przed i po jedzeniu oraz odrzucenia zwyczaju załatwiania wszystkich przykrych porachunków z całego dnia w czasie posiłku.

Mówiąc o znaczeniu odpoczynku dla systemu nerwowego, wskazała na konieczność rozprężenia myśli i mięśni, a przez to rozprężenia nerwów. Nie możemy poprawić konstytucji ciała — mówiła dalej — ale możemy zmienić naszą kondycję przez odpowiednie ćwiczenia gimnastyczne. Wychowanie fizyczne powinno być ułożone w stosunku do skazy wrodzonej człowiekowi, t. zn. dobór sportów powinien dążyć do powiększenia odporności fizycznej człowieka. Szczególną uwagę zwróciła na racjonalne oddychanie, głęboki wdech i wydech i zakończyła apelem, by wszystkie panie domu nauczyły się układać budżet dnia, budżet pracy i odpoczynku.

SPRAWY GOSPODARCZE

Lepsze jutro spółdzielczości wielkopolskiej

W poniedziałek rozpoczęły się, pod przewodnictwem p. J. Trzcińskiego, obrady dorocznego walnego zebrania oddziału poznańskiego Związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych. Zebranie zagaił prezes dr. Wł. Seydlitz, witając na wstępie przybyłych: p. woj. Maruszewskiego z naczelnikiem p. Trzcińskim, prezesa Izby Przem.-Handl. Kałamajskiego oraz przedstawicieli zarządu centralnego z Warszawy pp. Witwickiego i Tomykowskiego. Wśród obecnych na otwarciu zebrania byli pozatem m. in. dyr. Kotiużyński, dyr. Broniewski, dyr. Kowalski itd.

Delegatów zjechało 270 osób. Depesze gratulacyjne nadesłali ks. biskup Adamski i ks. biskup Dymek. Następnie sprawozdanie za r. 1935 wygłosił dyrektor okręgu p. dr. Całkosiński stwierdzając, że spółdzielczość przeszła już dno kryzysu i że przyszłość spółdzielczości zarysowuje się już jaśniej.

W zakończeniu zebrania plenarnego dr. Seydlitz wygłosił referat o nowych zadaniach spółdzielczości. Obrady przeniosły się następnie do komisji.

Na popołudniowem, drugiem plenarnem zebraniu wysłuchano sprawozdania prezesa p. J. Trzcińskiego o działalności Rady Okręgowej Związku, poczem dyr. Legis odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Wdalszym ciągu ożywionych obrad walne zgromadzenie przyjęło szereg rezolucji m. i. w sprawie oddłużenia spółdzielni rolniczych, dalej propagandy w kierunku uzyskania nowych wkładów dla zaspokojenia potrzeb kredytowych miejscowego społeczeństwa, wreszcie w sprawie podniesienia poziomu mleczarstwa i jego przetworów. Poza tem wypowiedział się zjazd przeciw projektowanym zmianom statutu oraz wyraził poważne zastrzeżenia co do kierunku tygodnika „Zjednoczenie", jako organu spółdzielczości.

Nakoniec dokonano wyborów delegatów Okręgu na walny zjazd delegatów w Warszawie.

Polskie połowy morskie w maju r. b.

Ogólne połowy polskiego rybołóstwa morskiego wyniosły w maju rb. 263.070 kg. o wartości 140.265 zł. Ciekawie przedstawia się zasięg naszego rybołóstwa morskiego, który wykazuje tendencję zwyżkową zarówno jeżeli chodzi o połowy na Bałtyku jak również i na Morzu Północnym. Ilustrują to najlepiej dane statystyczne, które uwzględniają charakter poszczególnych połowów:

1) rybołóstwo przybrzeżne 183.710 kg., wartość 108.787 zł; 2) rybołóstwo dalsze: głębia gdańska i Bornholm — 29.860 kg., wart. 6.478 zł; — 3) rybołóstwo dalekomorskie: Skagerrak — 2.300 kg., wart. 1.400 zł; 4) rybołóstwo dalekomorskie wyspy Szetlandzkie i Morze Północne — 47.200 kg., wart. 23.600 zł.

Z przytoczonych wyżej cyfr wynika, iż około 30% ogólnych połowów przypada na połowy śródbałtyckie i dalekomorskie.

W połowach przybrzeżnych, na głębi Gdańskiej i około wyspy Bornholm brali udział rybacy zamieszkujący wybrzeże, którzy uprawiają swój zawód na zwykłych kutrach. W połowach dalekomorskich przy połowach śledzi brały udział 4 statki towarzystwa „Mewa". Do połowów dalekomorskch należy również zaliczyć połowy kutra „Hel—111", który podczas jednej podróży od dnia 15 do 30 maja złowił 2.300 kg. makreli w Skagerrak. Kuter ten pracował w oparciu o duński port rybacki w Skagen. Należy przytem zauważyć, że wyjazd tego kutra na wody duńskie uważany jest za pionierski rejs dalekomorski.

Wyroby białostockie pójdą do Afryki Południowej

Ostatnio bawił na terenie Białegostoku wicekonsul R. P. w Capetown, p. Jan Majewski, który odbył kilka konferencyj z przedstawicielami białostockiego przemysłu włókienniczego.

Ze względu na wzrastające znaczenie rynku południowo - afrykańskiego dla białostockiej ekspansji eksportowej, pobyt wicekonsula Majewskiego w Białymstoku wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Posiadając obszerne wiadomości w zakresie wymagań rynkowych na terenie Unii Południowo-Afrykańskiej, p. Jan Majewski poinformował białostockich eksporterów włókienniczych w bardzo szczegółowy i wyczerpujący sposób o wszelkich zagadnieniach związanych z wywozem do Afryki Południowej.

W celu łatwiejszego opanowania rynku południowo - afrykańskiego przez białostocką ekspansję eksportową, wicekonsul Majewski zaproponował dokonanie zdjęć filmowych z białostockiego przemysłu włókienniczego, które byłyby wyświetlane w celach propagandowych na wystawie w Johannesburgu, mającej się odbyć w końcu tego, lub na początku przyszłego roku. Projekt ten został przyjęty przez przemysłowców białostockich.

Błędy w załadunku podkładów kolejowych w Gdańsku

W ostatnich czasach napływają do Gdańska coraz częściej skargi ze strony zagranicznych importerów podkładów kolejowych, na niedokładności ich załadunków w porcie gdańskim. W całym szeregu wypadków przy wyładunku statków w portach ich przeznaczenia stwierdza się mianowicie brak poszczególnych partyj towarów, co nie przynosi bynajmniej gdańskim spedytorom dobrej reputacji. W kołach dobrze poinformowanych wskazują w związku z tymi wypadkami na wadliwość i przestarzałe zwyczaje, jakie przy ładowaniu podkładów drewnianych panują dotychczas w porcie gdańskim. Jak wiadomo, załadunki dokonywane w Gdyni odbywają się znacznie sprawniej i dokładniej.

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

38

Czarkowa westchnęła. Taka okazja... taka nowina... ale tam stary czeka!

— Przysięgam, odpowiedziała żałośnie.

— Na zbawienie?

— Na zbawienie!

— Że ani pary z gęby?

— Ani pary!

— No! — Bajkowska rozluźniła chwyt, Czarkowa wypadła z pokoju jak z procy, przytrzymując obiema rękami, wyrwaną z paska spódnicę.

Gospodyni stała chwilę nieruchoma, ze wzrokiem wbitym w przepierzenie, przecięte jaskrawemi linjami szpar.

— A djabli ich wiedzą, może już na dzisiaj... — i podszedłszy na palcach do drzwi, dwa razy przekręciła klucz w zamku. Zastanowiła się, machnęła ręką:

— Ec, co to dla bandytów znaczy!

Stąpając jak mogła najciszej podeszła do komody i z wysiłkiem poczęła ją pod drzwi podpychać.

XII.

Horski siedział zamyślony, w swoim gabinecie, bębniąc palcami po zielonem suknie. Po głowie chodziły mu słowa Rahowskiej, które przypadkiem podsłuchał:

„Franek Cyga kocha się w swoim panu".

Otrząsnął się. Co za głupie, co za przewrotne, co za obrzydliwe powiedzenie!

— Marna kobieta, wymówił półgłosem.

Rzucił okiem na zegarek, wstał, sięgnął po kapelusz, porzucony na krześle.

— Trzeba zajrzeć do młocki... — skierował się ku drzwiom. W chwili gdy je otwierał, stanął w progu kamerdyner.

— Proszę jaśnie pana...

— A co Jan powie?

— Gospodyni chciała się z jaśnie panem widzieć.

— Nie mam czasu. —

— Kiedy proszę jaśnie pana, ona powiada, że to bardzo pilne.

— Już mówiłem, że nie mam czasu. Niechże mnie Jan przepuści.

Stary służący, który Horskiego od niemowlęctwa pamiętał, nie dał się tak łatwo zastraszyć. Przystąpił bliżej — zniżył głos.

— Ona powiada, że ma jaśnie panu coś okropnego do powiedzenia.

— Niech idzie do pana rządcy.

— Ona powiada, że powie tylko jaśnie panu i to w cztery oczy.

— Ona powiada, ona powiada! Jan tyle lat przeżył, i nie wie że baba z igły zrobi najczęściej widły.

Kamerdyner podniósł uroczyście palec do góry.

— Ale nie pani Bajkowska! jaśnie pan może mi wierzyć, to jest kobieta! aż się zachłysnął z wielkiego zachwytu, przepraszam jaśnie pana za śmiałość, ale jaśnie pan za przeproszeniem kawaler, a ja byłem dwa razy żonaty, ja się na kobietach znam... oho! Pani Bajkowska to nie jest taka sobie zwyczajna kobieta! Jak ona powie...

— Jak ona powie, to Jan po raz trzeci do ołtarza pójdzie! No, już widzę, że nie dam rady! wołajcie gospodynię, ale zapowiedzcie jej, żeby gadała krótko bo ucieknę!

Uradowany Jan pobiegł tak prędko, jak tylko mu trochę sztywne nogi pozwalały, do kredensu, gdzie oczekiwała wyświąteczniona gospodyni.

— Proszę pani Bajkowskiej, jaśnie pan oczekuje... bardzo proszę krygował się i uśmiechał, wiodąc kobiecinę do pańskiego gabinetu.

Wpuścił ją, zamknął drzwi i odszedł, zacierając ręce.

— Gospodyni chciała się ze mną widzieć? zapytał Horski, stojąc przy biurku — naumyślnie nie siadał, aby zamanifestować nacisk na krótkość rozmowy.

Babina przystąpiła bliżej, oglądając się nieufnie dokoła.

— Tak, proszę jaśnie pana, mam sekret okropny... tajemnicę straszną tu, ręką uderzyła się w potężny biust, aż mnie dusi... w nocy, mnie o mało całkiem nie zadusiło! ale ja sobie przysięgła, że nikomu nie powiem, tylko waszemu jaśnie panu kochanemu! naszemu ojcu i opiekunowi!...

Rękę Horskiego pochwyciła i z wielką gwałtownością do zaślinionych ust przycisnęła. Wyszarpnął ją niecierpliwie.

— Dajcie spokój! dajcie spokój! Niechże sobie gospodyni ulży, żeby jej nie zadusiło! tylko prędko, bo nie mam czasu! spojrzał na zegarek.

Bajkowska przystąpiła jeszcze bliżej, niemal się oń otarła. Cofnął się nieznacznie ona zaszeptała z przejęciem:

— Bo przecie ja tu już dawno służę... będzie dziesięć lat na święty Michał... i dusza by się we mnie rozdarła, jakby tu wszystko mieli zrabować... przecież by to była okropna szkoda! Samego złota i srebła to chyba w pałacu jest za miljon albo i więcej...

— Gada gospodyni czy nie! krzyknął trochę zaniepokojony, Horski. Widział przecież, że nie była pijana... mówiła od rzeczy, więc chyba jakiś nagły napad warjacki.

Cofnął się znowu nieznacznie i powtórzył raz jeszcze:

— Proszę mówić prędko, bo nie mam czasu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aktualne zdjęcia ze świata

Nowy premjer francuski — Leon Blum w otoczeniu członków socjalistycznego gabinetu. Zdjęcie zostało dokonane bezpośrednio po zatwierdzeniu listy przez prezydenta Republiki LeLbruna.

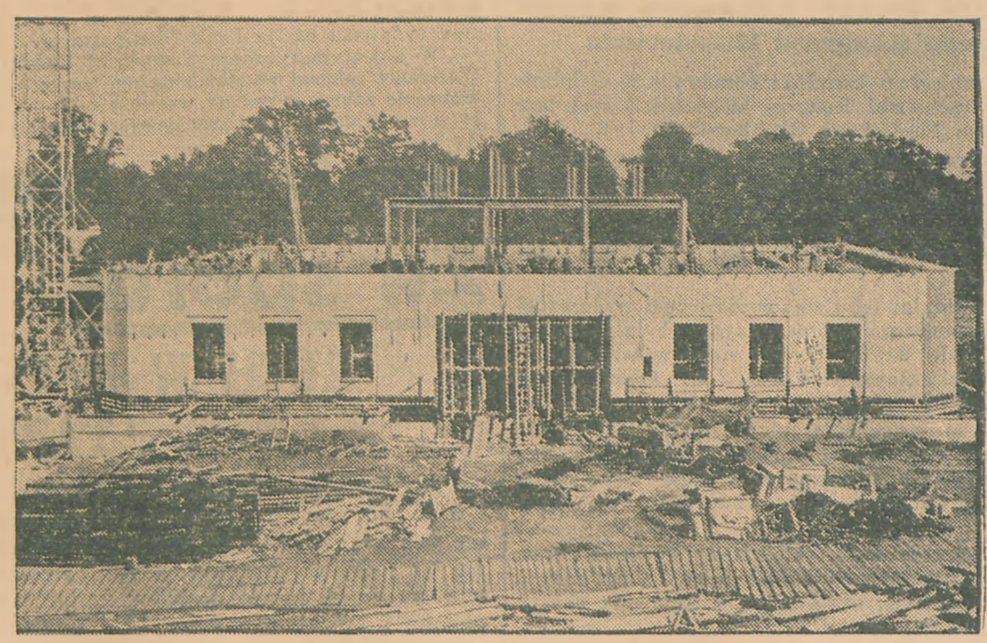

Wiadomo że Ameryka zebrała u siebie przeważną część złota, wyprodukowanego przez cały świat. Na pomieszczenie tej olbrzymiej ilości cennego kruszcu przeznaczono nowy gmach którego budowę ostatnio podjęto w forcie Knox, solidnie zabezpieczonym przed nieproszonym atakiem ze strony amatorów złota. Największy skarbiec tej nowej budowli zaopatrzony będzie w drzwi, które ważą 35 ton.

Tylko Polak-Chrześcijanin

może być członkiem Zw. Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 7. VI. W niedzielę, 7 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Rady Naczelnej Związku Polaków w Gdańsku. Prezydjum Związku złożyło sprawozdanie z działalności za okres ubiegłej kadencji, uzyskując absolutorjum i podziękowanie za owocną pracę. Szczególne uznanie wyrażono ustępującemu prezesowi Związku, dr. Jeżowi. Skolei dokonano wyboru nowych władz Związku, na czele których stanął, jako prezes zarządu Związku, poseł na Sejm Gdański, p. Budzyński. Walne Zgromadzenie uchwaliło również także częściową zmianę statutu. W myśl dokonanej zmiany, *członkiem tej największej organizacji polskiej na terenie Gdańska może być jedynie Polak wyznania chrześcijańskiego.* Obrady, które odbywały się pod przewodnictwem marszałka Związku dr. Moczyńskiego zakończono odegraniem „Pierwszej Brygady" oraz wysłaniem depesz hołdowniczych do: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. kardynała Hlonda, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, premjera gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra Józefa Becka, ministra Juljusza Ulrycha, oraz do komendanta Związku Legjonistów, płk. Adama Koca.

Obrady Związku Polaków w Gdańsku zaszczycił swą obecnością Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Minister Papée.

Obrady głów państw Małej Ententy

BUKARESZT, 8. VI. — Rozmowy, rozpoczęte w zeszłą sobotę, które trwały w ciągu trzech godzin były kontynuowane wczoraj w pałacu Scroviste w pobliżu Bukaresztu, gdzie regent jugosłowiański ks. Paweł oraz prez. Benesz są gośćmi króla Karola. Król Karol, książę Paweł i prez. Benesz obradują w asyście premjera Tatarescu oraz ministrów Titulescu i Krofta. Powyżsi ministrowie towarzyszą również podczas roz

„Pułaski" w Buenos Aires

Buenos Aires 8. VI. — Zawinął do portu w Buenos Aires polski okręt pasażerski „Pułaski" z 700 emirantami na pokładzie. W chwili zbliżania się statku do molo orkiestra „Pułaskiego" odegrała argentyński hymn narodowy, a następnie „Pierwszą Brygadę". W porcie powitał kapitana, załogę i pasażerów konsul R. P. W. Dostal, przedstawiciele prasy, organizacji polskich oraz Banku P. K. O. Z ogólnej ilości 700 emigrantów, przybyłych na pokładzie „Pułaskiego", około 300 udało się w dalszą podróż do Paragwaju, reszta częściowo do Misiones, częściowo zaś do innych okolic Argentyny „Pułaski" odpłynął z portu w Buenos Aires z 80 pasażerami na pokładzie.

Sytuacja w Palestynie nadal groźna

JEROZOLIMA, 8. VI. — Rokowania emira Transjordanji, Abdullaha z przywódcami arabskimi z Palestyny: wielkim muftim i burmistrzem Jerozolimy nie dały pomyślnego wyniku. *Przywódcy arabscy zdecydowani są kontynuować strajk generalny* dopóki żądania arabów nie będą uwzględnione. Burmistrz i arabscy radcowie miejscy Haiffy, którzy dotąd wstrzymywali się od strajku, wystosowali do rządu ultimatum, żądając przyjęcia przez rząd postulatów arabskich, w ciągu 10 dni w przeciwnym bowiem razie wszyscy ustąpią ze stanowisk. Sytuacja w kraju nie uległa zmianie. *Strzelanina trwa nadal.* Również zdarzają się akty sabotażu w rodzaju niszczenia sadów, drzew pomarańczowych oraz przecinania drutów telefonicznych. (Pat).

Jerozolima 8. VI. Olbrzymi pożar, który wybuchł wczoraj w składzie materjałów budowlanych, wyrządził szkody, obliczane na 8.000 ft. *Wczorajsze starcia z Arabami na Zachodniem przedmieściu Jerozolimy było jednem z najpoważniejszych* w czasie ostatnich rozruchów. Po kilkugodzinnej strzelaninie napastnicy zostali odparci, pozostawiając *na miejscu kilku zabitych.* Po stronie angielskiej zabity został jeden żołnierz.

W całym kraju mnożą się ciągle akty sabotażu. W wielu miejscowościach usiłowano wysadzić w powietrze mosty, porozkręcano szyny itp.

W niedzielę dalszych 9 przywódców arabskich przewieziono do obozu koncentracyjnego w pobliżu granicy egipskiej. Arabowie chwycili się ostatnio nowego środka do walki z żydami, mianowicie zabijają wystrzałami bydło, przeznaczone na rzeź, tak że mięso nie nadaje się do spożycia przez żydów. Dostarczane do Jerozolimy transporty żywnościowe zatrzymywane są przez Arabów przed bramami miasta, tak że w *Jerozolimie odczuwa się poważnie brak środków żywnościowych.* W półn. części Palestyny położenie jest coraz bardziej naprężone.

Antypolska propaganda na niemieckich okrętach wojennych

Ilustrowany tygodnik berliński „Reimschedischer Generalanzeiger" zamieścił na swoich łamach szereg ilustracyj, przedstawiających sposoby, jakiemi posługuje się niemiecka marynarka wojenna przy wykorzystywaniu jednostek morskich do uprawiania propagandy antypolskiej. Na jednym z operujących na Bałtyku trawlerów niemieckich („M. 146") na nadbudówce rafowej, wisi mapa, przedstawiająca teren Pomorza, Poznańskiego i Śląska w obrębie niemieckich granic państwowych. Dla podkreślenia niemieckiego (!) jakoby charakteru ludności tych ziem Pomorze z obszarem nadnoteckim zostało przedstawione w kolorze ciemnym, t. zn. takim samym, co reszta terytorjum niemieckiego, Wielkopolska w kolorze jasnym, zaś Śląsk w kolorze ciemnym, ale z odcieniem trochę jaśniejszym, nie wiele odbiegającym od koloru, w jakim przedstawione zostały tereny państwa niemieckiego o wyraźnie niemieckim charakterze. Nad mapą umieszczony został prowokujący napis tej treści:

„In den polnisch gewordenen Gebieten sind Hunderte von Deutschen um ihres Deutschtums willen ermordert worden. Tausende wurden geschlagen und gefangen gesetzt, 800.000 wurden vertrieben".

(„Na obszarach, które otrzymała Polska, setki Niemców zostało wymordowanych za przyznawanie się do niemczyzny, tysiące zostało pobitych i uwięzionych, a 800.000 zostało wygnanych").

Na powyższą propagandę antypolską na trawlerze „M. 146" zwrócił uwagę na łamach ukazującego się w Toruniu perjodyka „Straż nad Wisłą" (w nr. 2 z 20. 5. br) prof. W. Babinicz. Wystąpienie prof. Babinicza wywołało w kołach niemieckich konsternację, o której świadczy m. in. fakt zwrócenia się Konsulatu Generalnego Rzeszy w Toruniu w tej sprawie do prof. Babinicza i zaproponowanie wydawnictwu „Straż nad Wisłą" wykupienia całego nakładu, zawierającego rewelacje...

Pogoda zmienna

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnymi deszczami, głównie w dzielnicach południowych i wschodnich. W Tatrach możliwy śnieg. Dość chłodno, chwilami wiatry płn.-zachodnie i płn.

Ostry atak na zażydzony rząd Bluma

PARYŻ, 8. VI. — Dyskusja nad exposé premjera Bluma miała przebieg niezmiernie burzliwy. Spowodowało burzę wystąpienie deputowanego prawicowego Xavier Vallat'a, który uderzył w najczulszy punkt nowego rządu, oświadczając: *Poraz pierwszy w dziejach tym krajem gallijsko-rzymskim rządzić będzie żyd".*

Obecni na posiedzeniu ministrowie powstali z miejsc, wznosząc okrzyki na cześć premjera Bluma, podczas gdy deputowani socjalistyczni i komunistyczni protestowali burzliwie przeciwko odezwaniu się dep. Vallat. Przewodniczący Herriot zagroził mówcy odebraniem głosu, jednakże Vallat kontynuował swoje ataki, dowodząc, że „całe prezydjum rady ministrów jest zażydzone", ponieważ Blum otoczył się swoimi współwyznawcami, jeśli chodzi o jego współpracowników w prezydjum rady ministrów.

Podniecona atmosfera, wywołana przemówieniem Vallata, doszła do takiego napięcia, że przewodniczący musiał zawiesić posiedzenie. Komuniści, chcąc się zemścić za słowa Vallat'a wszczęli ordynarną burdę przeciwko deputowanemu Chiappe'owi, który był prefektem policji Paryża i na tem stanowisku ukrócił wszelkie demonstracje komunistyczne.

Paryż (Tel. wł.) W niedzielę wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne, na którem ministrowie „przedstawiali się" ludowi. Trybunę mówców otaczały poczty sztandarowe umundurowanej „młodej gwardji", której przybycie powitane zostało okrzykami i wiwatami tłumów.

Pierwszy przemawiał minister kolonji — Moutet, który wypowiedział się za równością mas i równouprawnienia ras.

Przedstawiciel radykałów socjalnych podniósł radosny(?) fakt połączenia się radykałów i marksistów we wspólnym dążeniu do władzy.

Znany komunista Thorez (i tym razem przybył luksusowym samochodem!) przywitał z radością mowę programową „towarzysza" Leona Bluma. Zapowiedział, że komuniści zawsze będą stali po stronie obecnego premjera.

Schodzącego z trybuny Thoreza Leon Blum chwycił w objęcia. Tłum zaczął śpiewać międzynarodówkę.

L. Blum w swojej mowie podniósł, że komuniści poraz pierwszy uzyskali wpływ na rząd nie przez rewolucję a przy pomocy kartki wyborczej: „Nie stracimy steru tak długo jak będziemy mieć za sobą robotników — a tych będziemy mieli zawsze za sobą. Upadniemy tylko wtedy gdyby klasa robotnicza odniosła jakieś niespodziewane klęski" — zakończył swą mowę Blum. (m)

Negus wyjeżdża z Londynu

LONDYN, 8. VI. — Korespondent dyplomatyczny „Observer" dowiaduje się, że *Negus prawdopodobnie w bieżącym tygodniu opuści Londyn.* Cesarz miał postanowić nie uczestniczyć w najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie. Według korespondenta doradcom Negusa dano do zrozumienia, że przedłużanie pobytu jego w Londynie stworzyłoby kłopotliwą sytuację zarówno dla niego, jak i dla rządu brytyjskiego, ponieważ wbrew zobowiązaniu co do zachowania incognita, obecnie ogłosił Negus, że aczkolwiek zrzekł się kierownictwa nawy państwowej, to bynajmniej nie wyrzekł się swojego dawnego tytułu władcy suwerennego Abisynji.

Strajki we Francji

obejmują przemysł na prowincji

PARYŻ, 8. VI. *W sytuacji strajkowej w Paryżu i okolicach* nastąpiło *wybitne odprężenie.* Dostawa produktów spożywczych do hal centralnych jest zabezpieczona. Benzyniarnie przestały strajkować, dzien. wychodzą, a kolportaż powraca do stanu normalnego. Rozpoczął się natomiast strajk w papierniach, wskutek czego, dzienniki wychodzą w objętości znacznie zmniejszonej.

Gorzej jest na prowincji. Całemu *zagłębiu węglowo-metalurgicznemu na północy Francji grozi strajk generalny.* Liczne strajki wybuchają też w innych departamentach.

Douai. 8. VI. *Strajk generalny górników ogarnął wszystkie szyby w okr. Douai.* Ruch strajkowy objął również pracowników w miejscowości Bowor, w fabryce konfekcji, zakładach mechaniczno-elektrycznych metalurgicznych, częściowo strajkują też pracownicy w magazynach. Według obliczeń, *liczba strajkujących w tym okręgu wynosi zgórą 35 000 ludzi.* Strajk w przemyśle budowlanym w okr. Lille ma charakter powszechny.

LENS, 8. VI. — Hasło strajkowe, rzucone w sobotę przez prezydjum 3 płn. związków zaw. górników zostało podjęte od dzisiaj rana *w całem zagłębiu górniczem. Do strajku przystąpiło 150,000 górników.* Strajk ma naogół przebieg spokojny. W niektórych szybach w Ostricourt i Carvin *inżynierowie i urzędnicy zostali uwięzieni w biurach przez strajkujących.*

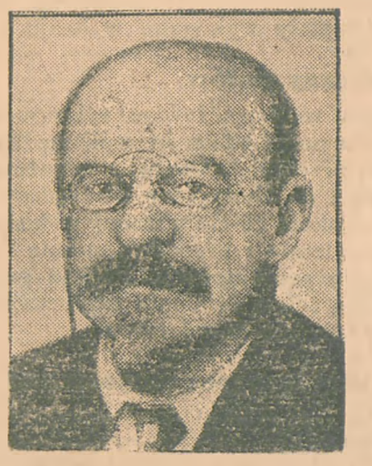

Misję utworzenia nowego rządu Belgji otrzymał wódz belgijskich socjalistów Vandervelde.

Polska w przekroju

Doniosłe obrady pierwszego pomorskiego Kongresu Miłosierdzia

W ubiegłym tygodniu obradował w Pelplinie pierwszy pomorski Kongres Miłosierdzia pod protektoratem ks. biskupa Okoniewskiego.

Referując pracę charytatywną diecezji chełmińskiej ks. A. Lissa stwierdził, że tę zbożną pracę prowadzi 59 Stowarzyszeń Pań Mił., liczące 1403 członkiń czynnych a wspierających 4408. 15 Konferencyj Panów, 119 Wydziałów i 3 Okręgi „Caritas".

W ostatnim roku sprawozdawczym w doraźnej opiece organizacyj dobroczynnych było 110,222 osób, w stałej 5176. Ogólna suma wsparć wyniosła w samej gotówce *382.281,02 zł.* Obiadów wydano 209.479.

Jest to zestawienie tylko częściowe, gdyż nie obejmuje całości prac, prowadzonych na różnych odcinkach życia społecznego, którego poszczególne działy i zagadnienia ujęły obrady sekcyjne kongresu.

W toku dalszych całodziennych obrad Zjazd powziął cały szereg doniosłych uchwał i postanowił wydać publikację, oświetlającą zagadnienia charytatywne na terenie wsi.

Dni Skargi w Krakowie

Wczoraj w Krakowie rozpoczęły się dwudniowe uroczystości obchodu 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi. Po nabożeństwie, młodzież szkolna udała się wielkim pochodem na specjalną akademję.

W godzinach popołudniowych wojewoda Gnoiński imieniem protektora — Pana Prezydenta R.P. otworzył na Wawelu wystawę p.n. „Skarga i jego wiek".

M. in. oglądać można na tej wystawie oryginalny portret wielkiego kaznodziei, jego krucyfiks, różaniec etc.

Uroczystości regjonalne w Łowiczu

Łowicz, prastary gród, siedziba arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów polskich, obchodził w zeszłą niedzielę uroczyście 800-letnią rocznicę swego istnienia. Na uroczystość przybył wicewojewoda warszawski Franciszek Godlewski, który po nabożeństwie w kościele kolegjackim przyjął defiladę wojska i organizacyj P.W., a następnie dokonał otwarcia 4-ch wystaw: „Przemysł i zdobnictwo księżackie", „Łowicz w wykresach", wystawy 4-go okręgu związku strzeleckiego i wystawy szkolnej państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Marszałka Piłsudskiego.

W ciągu dnia miał miejsce popis chórów regjonalnych, a wieczorem zabawa ludowa. Na dzień 11 czerwca zapowiedziane są dalsze uroczystości z uwzględnieniem szeregu atrakcyj regjonalnych dla napływających turystów. Obok istniejących 4 wystaw, dokonane będzie otwarcie wystawy wspaniałych zbiorów prac zasłużonego dla sztuki malarskiej syna ziemi łowickiej Józefa Chełmońskiego.

Zrozpaczeni emeryci modlą się

Prasa krakowska donosi, że w Przemyślu, w tamtejszym kościele OO. Reformatów odprawiono na prośbę emerytów t. zw. „zaborczych" nabożeństwo błagalne, mające uprosić Boga o zniesienie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, dekretu, który tak bardzo krzywdzi emerytów b. państw zaborczych. Podobne nabożeństwa błagalne, odbyły się jeszcze w paru innych miastach.

Nawiasem dodamy, że nowy popłoch emerytalny padł na szerokie rzesze urzędników w związku z pogłoskami o nowelizacji ustawy emerytalnej. Nowelizacja ta ma być wybitnie niekorzystna dla urzędników. Do tematu tego wrócimy!

Nowe okręty wojenny Rzplitej objęły służbę

Wykończone niedawno trawlery (poławiacze min) — „Mewa", Rybitwa", „Czajka" i „Jaskółka" biorą już czynny udział w ćwiczeniach floty. Ostatnio trawlery odbyły dalszą podróż po Bałtyku.

Należy nadmienić, że trawlery te zostały całkowicie wykonane w kraju — dwa przez Polskie Zakłady Inżynierji na stoczni w Modlinie, jeden przez Warsztaty Marynarki Wojennej w Gdyni i jeden przez Stocznię Gdyńską. Mechanizmy, sprzęt i instalacje na tych okrętach zostały wykonane w kraju.

Makabryczny połów

Pewien wędkarz łowiąc ryby w stawie w Lublinku pod Łodzią zaczepił wędką o jakiś ciężki przedmiot. Ciągnąc ostrożnie wędkę, wydobył on zaczepione na wędce zwłoki kobiety, lat około 25-ciu ubranej w jasnobronzowe palto letnie i bronzową suknię. Zwłoki odesłano do prosektorjum. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia okoliczności wypadku, względnie morderstwa.

Zabroniony kongres antysemicki

Naczelna rada żydowskiego, klasowego Bundu w porozumieniu z PPS uchwaliła zwołanie „kongresu robotniczego do walki z antysemityzmem" którego termin został wyznaczony na 13 czerwca br. Drugi podobny kongres na połowę czerwca organizowała inna żydowska partja Poale Sjon-prawica.

W ubiegłym tygodniu Komisarjat Rządu miasta Warszawy zakazał wszelkich na ten temat odczytów a obecnie zakazane zostały wszelkie zebrania na których miano dokonać wyboru delegatów na wspomniany kongres.

Wieści ze świata

Rekord poczty angielskiej

Dyrekcja główna poczt angielskich ogłosiła sprawozdanie za rok ubiegły. Jak wynika zeń, działalność poczty wzrosła olbrzymio, a liczba korespondencji i przesyłek jest taka, iż przed pół wiekiem wydawałaby się fantastyczną. Otóż w ciągu roku 1935 poczta angielska dostarczyła lub wyekspedjowała zgórą 7 miljardów listów i 150 miljonów przesyłek. Jest to rekordowa cyfra w porównaniu z cyframi nietylko poczty angielskiej, ale i innych poczt w Europie.

Śmiertelne ukąszenie przez muchę

Przed paru dniami została ukąszona przez muchę 14-letnia uczennica szkoły powszechnej w Kolonji Kolejowej w Wilnie — Helena Markowska. Od ukąszenia tego powstał obrzęk i zakażenie krwi, wskutek czego dziewczynka zmarła w szpitalu miejscowym.

Idealna narzeczona?

Trzy małe wysepki z archipelagu Karoliny, należące do Japonji, ulotniły się z powierzchni morza. Rzecz nie przedstawiałaby wielkiej wagi, ponieważ tego rodzaju zniknięcia nie należą do rzadkości, gdyby nie fakt, że zostały one nabyte przez pewne konsorcjum amerykańskie, które pragnęło skolonizować je i założyć na nich plantacje bawełny. Te trzy wysepki obejmowały ogółem 40 km. kw. powierzchni.

Gdy nabywcy wysepek po dokonaniu tranzakcji objąć chcieli w posiadanie dobra, za które słono zapłacili, stwierdzili z nieprzyjemnem zdziwieniem, że z wysp nie pozostało śladu. Zamiast spodziewanej żyznej ziemi zastali słone fale morza. Obecnie „oszukani" Amerykanie zamierzają wytoczyć proces o unieważnienie tranzakcji, ale wyrok będzie musiał być rzeczywiście salomonowy, aby mógł zadowolić obie strony.

Wyspy, które się ulotniły

W drodze referendum, rozpisanego wśród mężczyzn, Ameryka odpowiedziała na pytanie, jakie zalety i przymioty cechować winny idealną kobietę t. zn. taką, która ma najwięcej szans podobania się płci silnej z tamtej strony oceanu.

Przytłaczającą większością głosów młodzi Amerykanie wypowiedzieli swą opinję w ten sposób, że z tego da się ułożyć schemat w następującym porządku: 1) temperament, 2) sex-appeel, 3) zdrowie, 4) dystynkcja, 5) szyk, 6) uroda, 7) dobroć.

Zwraca uwagę w tym wyniku wysunięcie na pierwszy plan tych cech, które dotyczą samego popędu fizycznego. Trudno się dziwić potem, że małżeństwa w Stanach Zjednoczonych są krótkotrwałe. Mężowie amerykańscy sami chyba wiedzą zgóry, co ich czeka, albowiem z chwilą, gdy kobieta jest pełna „sex-appeelu", do rzadkości należy, aby opanowała tylko jedno serce męskie. (k.)

Zachęcające perspektywy

Za dwieście lat cały świat składać się będzie podobno z szaleńców. Taki przynajmniej hiobowy wniosek wyciągnął ze swoich obliczeń pewien lekarz angielski. Cyfry mówią, że w r. 1859 jeden warjat przypadał na 535 osób zdrowych na umyśle, w r. 1897 jeden na 312, a w r. 1926 już tylko na 150 osób. Skoro więc liczba szaleńców wzrasta w regularnem tempie bez przerwy, nietrudną jest rzeczą przewidzieć moment, w którym wszyscy ludzie będą mniej lub więcej „pomyleni". Nastąpi to w r. 2139...

Ze sportu

RUCH W DALSZYM CIĄGU NA CZELE TABELI LIGOWEJ

Ruch — Warta 4:3 (1:2)

Warta zaczęła mecz z dużym impetem i przez 10 minut poważnie zagrażała bramce Ruchu jednakże bezskutecznie. Tymcz. w 12 min. Wilimowski niespodziew. zmylił pomoc i obronę i strzałem z 5 m., doskonale plasowanym, ulokował w siatce Warty obok przerażonego Fontowicza. Wyrównanie nie dało na siebie długo czekać. W 15 min. Scherfke — najlepszy w tym dniu gracz Warty — podaje piłkę Szwarcowi, a ten skośnym strzałem strzela i piłka grzęźnie w bramce Ruchu. W 38 min. Warta zdobywa prowadzenie przez Słomiaka i wynik 2:1 dla Warty utrzymuje się do pauzy.

Po pauzie Ruch z każdą minutą gra coraz lepiej. W 11 min. Włodarz przytomnie dobija strzał Wilimowskiego, doprowadzając temsamem do wyrównania. W 2 min. później Kryszkiewicz dalekim strzałem zdobywa poraz drugi prowadzenie dla „Zielonych" 3:2. Na tem jednak kończy się ofenzywa Warty. Teraz do głosu zdecydowanie przychodzi Ruch i zdobywa w 21 i w 23 min. dwie bramki przez Wilimowskiego, pieczętujące zarazem zwycięstwo ślązaków. Wszelkie wysiłki Warty, by wynik poprawić pełzną na niczem, gdyż drużyna zupełnie opadła na siłach. Ruch żywiołowo oklaskiwany przez liczną kolonję śląską, opuszcza boisko Warty, wywożąc z niego dwa cenne punkty.

Warszawianka — Pogoń 3:1 (1:1)
Ł. K. S. — Śląsk 7:0 (2:0)
Wisła — Legja 1:0 (0:0)
Garbarnia — Śląsk 1:0 (0:0)

NIESPODZIEWANA PORAŻKA LOKAJSKIEGO W BUDAPESZCIE
Zwycięstwa Noji i Kucharskiego

W niedzielę odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem trzech lekkoatletów polskich: Kucharskiego, Noji i Lokajskiego. Kucharski i i Noji wygrali w swoich konkurencjach zdecydowanie, natomiast Lokajski przegrał niespodziewanie w rzucie oszczepem.

Kucharski startował w biegu na 800 m. Polak prowadził cały czas i wygrał lekko w czasie 1:56,6. Drugi za nim o 5 m. przybył Vadas w czasie 1:56,9. Trzecim był Temesvary 1:57.

Noji prowadził również przez cały czas w biegu na 5.000 m., przebywając ten dystans w 15,02,2 sek. Drugie miejsce zajął Simon w czasie 15:02,6 przed Kellenem — 15:04.

W rzucie oszczepem Lokajski prowadził do ostatniego rzutu, mając najlepszy wynik 67,28 m. W ostatnim rzucie wysunął się przed nim niespodziewanie Węgier Varszaegi rzutem 68,23 m. Trzecim był Węgier Makkay — 58,09.

KSAWERY TŁOCZYŃSKI MISTRZEM JUNJORÓW W WROCŁAWIU

WROCŁAW. — W międzynarodowym turnieju tennisowym w Wrocławiu wszyscy Polacy zostali już wyeliminowani z dalszych rozgrywek. Popławski przegrał z Deckerem 2:6, 5:7. *Beldowski został pokonany przez Warminskiego 5:7, 1:6. W ćwierćfinale Warminski spotkał się z Czechem Pachowskim, przyczem zwycięstwo odniósł Czech* 6:3, 8:6. *Również Tłoczyński w półfinale przegrał z młodym Niemcem Gerstelem 2:6, 6:3, 2:6.* W grze podwójnej panów para polska Tłoczyński, Popławski, doszła do półfinału bijąc parę niemiecką Kunze, Konietzny 6:2, 6:4 i parę Braeuer, Kusene 4:6, 6:2, 6:1. W grze podwójnej pań para Jaśkowiakówna Pręgier wyeliminowała parę Feidel, Schiel 6:2, 6:1. W grze pojedyńczej panów drugiej klasy Tłoczyński (jun.) zakwalifikował się do półfinału. W grze pojedyńczej pan 2-giej klasy Jaśkowiakówna również zakwalifikowała się do finału, bijąc Gonschorek 6:1, 6:3.

WROCŁAW. W niedzielę rozegrany został w Wrocławiu półfinał gry podwójnej panów pomiędzy parą polską Tłoczyński-Popławski, a między parą niemiecką Goepfert-Zander. Zwyciężyła para niemiecka 4:6, 8:6, 11:9.

Mistrzostwo juniorów zdobył Ksawery Tłoczyński, bijąc w filnale Jansena 6:2, 6:2.

W finale mistrzostw juniorek Jaśkowiakówna przegrała z Dahl 5:7, 2:6.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

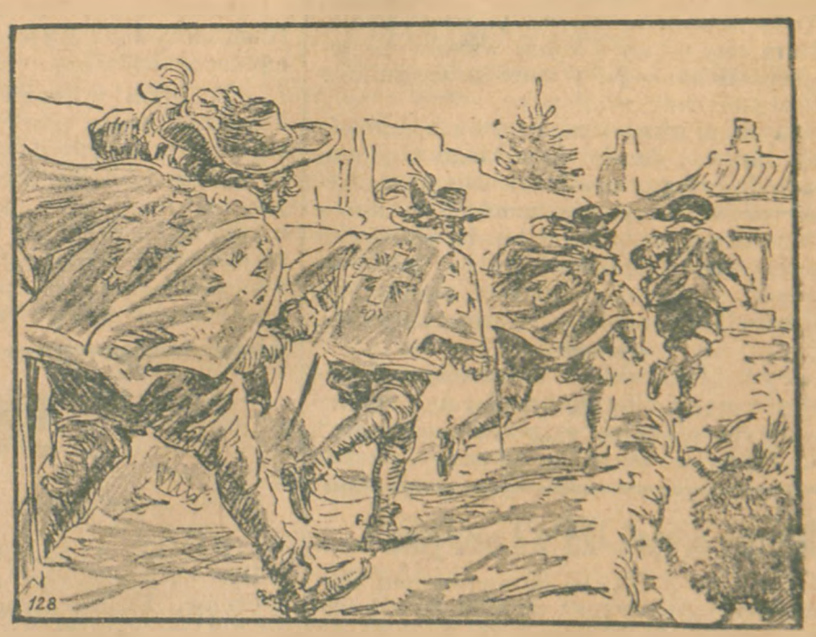

64) „Powiedz-no mi, d'Artagnanie — poczego ty się uwziąłeś nazywać to wino naszem?" „Ależ powtarzam ci, Athosie, że to jest wino, które wy mi przysłaliście z Villeroi". „My?" — krzyknęli trzej muszkieterowie jednocześnie. „No tak, a właściwie wasz dostawca, Godeau". „Nie dawaliśmy mu żadnych poleceń. Odkądto muszkietersey dostawcy pamiętają o ich przyjaciołach i to bezpłatnie?" „Nie wierzysz, Aramisie? Oto list!" Aramis przeczytał list głośno i orzekł: „List jest sfałszowany. Z nam dobrze pismo naszego poczciwego Godeau". „D'Artagnanie — powiedział z wyrzutem Athos — jak mogłeś uwierzyć, że zachowaliśmy się w tej oberży nieodpowiednio!" „I nigdy nie byliśmy w areszcie!" — dodał z oburzeniem Porthos. „Ostatecznie wszystko jedno. Mamy dobre wino, a to najważniejsze". „Mylisz się, Aramisie, nie pijmy wina, które niewiadomo skąd pochodzi" — powiedział poważnie Athos, a d'Artagnan uderzył się nagle dłonią w czoło. „Masz rację, Athosie! I śpieszmy się, śpieszmy się, panowie, biegnijmy coprędzej, bo może być zapóźno". „Co się stało?" — zdumiał się wolno myślący Porthos, widząc, że d'Artagnan biegnie co sił w stronę namiotu. „Rozumiem go. Biegnijmy!" powiedział Athos i poszedł za przykładem d'Artagnana. „Nie rozumiesz, Porthosie! — zniecierpliwił się Aramis — w namiocie zostało wino, a z niem — służący i żołnierze. Gdyby podejrzenia okazały się słuszne... Chodź!!..." „Aha!" — zrozumiał nagle Porthos i pobiegł także, a gwardziści przyłączyli się do szeregu biegnących.

Str. 5

Gen. Rydz - Śmigły na walnym zjeździe K. P. W.

Przodujące stanowisko w pracy nad potęgą Rzeczypospolitej zajmuje Kolejowe Przysposobienie Wojskowe

W sobotę zjechali do stolicy delegaci Ognisk Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (K. P. W.) z całej Polski, aby na III. walnym Zjeździe dokonać przeglądu dorobku Organizacji w ciągu ostatnich 3-ch lat i na podstawie dotychczasowych doświadczeń wyznaczyć kierunek dalszej działalności.

Nieliczne przed 9 laty kadry K. P. W. ściągnęły wkrótce pod swe sztandary większość pracowników P. K. P., którzy mimo ciężkiej i odpowiedzialnej pracy zawodowej z entuzjazmem stanęli w szeregach pracowników społecznych, by wspólnym wysiłkiem wzmocnić siły obronne państwa i podnieść sprawność kolejnictwa. Ten moment społeczny w pracy zawodowej posiada nadzwyczaj doniosłe znaczenie, a rezultaty przewyższają najśmielsza oczekiwania — zwłaszcza, że bezmała 100.000 kolejarzy, a więc 70 procent zrzeszyło się w K. P. W. Należy podkreślić, że w ostatnich 3 latach, od ostatniego Walnego Zjazdu w 1933 r., liczba członków K. P. W. wzrosła podwójnie.

Szkolenie wojskowe kolejarzy

Działalność K. P. W. postępuje w 2 zasadniczych kierunkach: wyszkolenia wojskowo - kolejowego i wychowania obywatelskiego. Wyszkolenie wojskowo - kolejowe poza p. w. ogólnem obejmuje głównie szkolenie fachowe kolejarzy, którzy rozszerzając i pogłębiając w ten sposób swe przygotowanie zawodowe mogą wydajniej pracować. W ścisłym związku ze szkoleniem wojskowo - kolejowem, któremu organizacja poświęca bardzo wiele wysiłków, pozostaje wychowanie fizyczne i strzelectwo. K. P. W. kładzie nacisk na powszechność uprawiania sportu przez kolejarzy, rezygnując z wyczynów rekordowych, chociaż szereg zespołów, jak np. *drużyna koszykówki z Poznania*, drużyna żeńska siatkówki z Krakowa, drużyna hokejowa z Wilna, *drużyna wioślarska z Bydgoszczy*, zespół kajakowców z Krakowa itd. — zajmują w sporcie polskim mistrzowskie, lub jedne z czołowych miejsc. *K. P. W. posiada obecnie 278 stadjonów i boisk sportowych, a 19.153 „Kapewiaków" zdobyło P. O. S.*

Sport strzelecki w K. P. W. również rozwija się nadzwyczaj pomyślnie, dzięki *168 własnym strzelnicom*. Sprawność członków K. P. W. w tej dziedzinie sportu ilustruje wymownie liczba 21.875 odznak strzeleckich, zdobytych przez kolejarzy.

Wymowne rezultaty wychowania obywatelskiego

Wychowanie obywatelskie wśród kolejarzy w głównej mierze polega na szerzeniu zainteresowania zagadnieniami ogólno-państwowemi i kulturalno - oświatowemi. Wyniki tej pracy, szczególnie na t. zw. zapadłej prowincji, są poprostu imponujące. *K. P. W. zorganizowało własnemi siłami 428 świetlic*, których znaczenia i roli nie trzeba tu podkreślać. *170 bibljotek stałych z 96.228 tomami i 145 ruchomych (18.255 tomów), 249 zespołów teatralnych i recytacyjnych*, 77 chórów, 175 orkiestr itd. Niektóre chóry i orkiestry K. P. W. odbyły szereg występów w kraju i zagranicą, zyskując ogólne uznanie za swój wysoki poziom artystyczny.

Obraz działalności kulturalno - oświatowej K. P .W. uzupełniają liczne kursy fachowe i specjalne, nauka języków obcych (zwłaszcza dla drużyn konduktorskich), nauczanie analfabetów, wycieczki, a dalej akademje, obchody i uroczystości, urządzane z okazji rocznic narodowych i doniosłych wydarzeń w życiu Państwa.

Wymienione wyżej dziedziny, które obejmuje w swej działalności K. P. W., nie wyczerpują jeszcze całkowicie wszystkich poczynań tej Organizacji, która wypisawszy na swych sztandarach hasło: „Wyścigiem pracy do potęgi Jutra" wciela je w czyn codzienną, żmudną pracą, mając na celu dobro i potęgę Rzeczypospolitej.

* * *

W obradach zjazdu wziął udział przez pewien czas Naczelny Wódz gen. Rydz-Śmigły, który wygłosił następujące przemówienie:

— Pan prezes KPW. prosił mnie, abym kilka słów powiedział. Robię to, nietylko ulegając jego prośbie, ale również dlatego, że chcę zadość uczynić tej atmosferze, która jest na sali. Chcę stwierdzić jedno, to zresztą, o czem wszyscy doskonale wiecie, co było waszą najistotniejszą pobudką, kiedyście się zabrali do pracy, to, co was przyprowadziło na to zebranie — bez dobrze funkcjonującego kolejnictwa niema wygranej wojny. To jest stara prawda. Więc są dwie drogi do wyboru dla kolejnictwa, a przedewszystkiem dla kolejarzy, to znaczy dla człowieka i duszy ludzkiej, która nawet przy najlepszym aparacie zawsze ostateczną decydującą rolę odgrywa: albo drogę zwycięstwa, albo drogę klęski.

Jestem głęboko przekonany, że polscy kolejarze ani na sekundę nie będą namyślać się nad tem, którą drogę należy wybrać. Pod tem hasłem życzę wam jak największego powodzenia w waszej pracy.

Następnie przemawiał min. komunikacji płk. Ulrych, który wytknął rozproszkowanie organizacyjne kolejarzy, jeśli chodzi o związki zawodowe. Organizacją, która łączy wszystkich jest K. P. W., w tym momencie min. Ulrych rzekł:

„Kochani kolejarze! Daję wam przykład. Oto Francja obecnie zadrżała od komunistycznej akcji. Czy kolej w Polsce kiedyś będzie drżała pod wpływem akcji komunistycznej?

Rozlegają się głosy: nie!

Czy przyjdzie chwila, kiedy będę musiał pytać poszczególnych kolejarzy: czy idziecie pod mojemi rozkazami czy z akcją Kominternu?

Gromkie głosy: nigdy!

Oto za tę odpowiedź: nigdy — mówi p. minister — odpowiada przedewszystkiem kolejowe P. W.".

ŻEROWAŁ NA NAIWNOŚCI LUDZKIEJ

Jedna z poszkodowanych popełniła samobójstwo – Niezwykły tupet oszusta

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozpoczęła się w poniedziałek ciekawa sprawa o oszustwa pożyczkami państwowemi. Na ławie oskarżonych zasiedli Jerzy Kordasz (ul. Wrocławska 30) oraz 2 jego wspólnicy Stanisław Korwidor i Jan Jędrkowiak. Trójka ta, a w szczególności Kordasz, stoi pod zarzutem dokonania licznych oszustw na szkodę wieśniaków, od których wyłudzali obligacje pożyczek państwowych dając im w zamian bezwartościowe blankiety zamówieniowe, które zastąpić miały rzekomo wycofane z obiegu, a wyłudzone przez oszustów właścicielom obligacje. Rozprawa potrwa kilka dni.

W poniedziałek odczytano jedynie akt oskarżenia i przesłuchano oskarżonych. Nie przyznali się oni do winy, Kordasz zaś zachowuje się nawet arogancko. I tak, zapytany przez prokuratora, co zrobił z pieniędzmi Szurowej, oszust odpowiedział, że prosił o przesłuchanie jej w tej sprawie. Gdy prokurator Anc zwrócił mu uwagę, że Szurowa nie żyje, ponieważ z żalu po utracie 9.700 zł, wyłudzonych przez oskarżonego i wspólników, odebrała sobie życie, Kordasz w ironiczny sposób odpowiedział, że to nie jego wina.

O tupecie, z jakim oskarżony Kordasz występował świadczy to, że do różnych wiosek zajeżdżał autem, każąc się wspólnikom tytułować dyrektorem i inspektorem. Dla ułatwienia sobie niecnego procederu rozsiewał po wsiach plotki, że dolarówka i pożyczka budowlana nie mają najmniejszej wartości. Na rozprawę tę Sąd powołał 25 świadków. Kordasza ujęto w końcu ubiegłego roku, kiedy zamierzał uciec zagranicę. (st. l.)

USIŁOWALI POLICJI ODBIĆ PRZYTRZYMANYCH ROWERZYSTÓW

8 awanturników - parobków na ławie oskarżonych

Na ławie oskarżonych Sądu okr. w Poznaniu zasiadło wczoraj ośmiu oskarżonych pod zarzutem przeszkadzania policji w czynnościach urzędowych i odgrażanie się funkcjonarjuszom P. P. pobiciem przy równoczesnem usiłowaniu odbicia przytrzymanego przez policję aresztanta.

Oto dnia 5 marca br. na szosie z Gorajów do Kościelna (w powiecie wolsztyńskim) policja urządziła obławę na rowerzystów nie posiadających kart rejestracyjnych. Przytrzymano wówczas niejakiego Krawczyka i Bedłę celem spisania protokółu. W chwilę potem zebrała się na szosie większa grupa rowerzystów, znajomych Krawczyka i Bedły, którzy przyjąwszy groźną postawę wobec policji, chcieli odbić przytrzymanych.

Niektórzy z zebranych na miejscu wznosili wrogie okrzyki. Tak np. osk. Weimann zawołał, że „tu się jeszcze dziś krew poleje" a osk. Rożycki wykrzykiwał, że „o kilka trupów nie chodzi".

Sąd po rozpatrzeniu sprawy wziął pod uwagę fakt, że oskarżeni byli podchmieleni i wymierzył im łagodne kary. Skazani zostali Rogoża na 1 m. aresztu, Rożycki na 4 mies., Połczyński na 2 mies., Weimann na 3 mies., Bedła na 2 mies. Pozostali: Chrystjan, Kostera i Krawczyk zostali uniewinnieni. (st. l.)

Z Kępna

BIAŁY ŁABĘDŹ

Na stawie w Doruchowie w pow. kępińskim pojawił się niespodziewanie biały łabędź. Skąd przyleciał — niewiadomo.

Bogata biedaczka

Nowela

Żona niezmiernie bogatego importera surowego jedwabiu pani Julja L'Arose miała niecałą pięćdziesiątkę na karku i jeden tylko, ale zato ciężki obowiązek: pozostać piękną. Przydomek „piękna Julja", jakim obarczona była oddawna, kosztował już dużo, dużo — nietylko grosza i czasu.

Codziennie muskają piękną Julję cudotwórcze palce najdroższej w Paryżu pielęgniarki twarzy, gniotą, szczypią i termoszą magiczne siły hinduskiego masażysty przenikają nawskroś i łaskoczą lub świdrują tajemnicze promienie i prądy słynnego szwedzkiego radjoterapisty.

Codziennie muskają piękną Julję cudotwórcze biadem — bo tak tylko można spoczywać bez niebezpieczeństwa dla smukłej linji. Ubiera się w bardzo jasne kolory i nie lekceważy ani jednej wskazówki czasopisma „Piękna Pani", aby uchodzić nietylko za piękną ale i młodą. — W lustrach łazienki której urządzenie kosztowało mająteczek przegląda i ogląda się codziennie od góry do dołu skrupulatnie i jest pewna iż jej mąż nawet przyznaćby musiał, że nie zmienia się wcale. Jest on coprawda innego zdania, ale to człowiek milczący uprzejmie.

Malarz Bertinet posiada przy jednym z bulwarów wielką, piękną pracownię. Corocznie w jesieni urządza tam wspaniały festyn artystyczny. Tego roku zaprosił pana i panią L'Arose bo wykończył niedawno portret pięknej pani Julji. —

Około północy weszła pani Julja z dumnie podniesioną głową do bajkowo udekorowanego i wyrafinowanie oświetlonego atelier a za nią małżonek z wyrazem twarzy niekoniecznie świątecznym. Artysta przyjął ich i przedstawił gościom w sposób przełamujący lody odrazu.

Dawniej była pani Julja zwykle królową zabaw tego rodzaju: mężczyźni nadskakiwali jej tłumnie prosili o tańce o pogawędkę, o schadzkę... Nie można z całą pewnością twierdzić aby żywot pani Julji był zawsze wzorowy. Ale — teraz kwestji już nie ulegało, że zastęp jej wielbicieli zmniejszał się coraz więcej. Ponieważ jednak jej samej nie przyszło na myśl aby była dziś mniej godną pożądania, aniżeli dawniej, pozostało przytem że piękna tradycja galanterji w towarzystwach nowoczesnych pomału zanika.

Harmonijny dźwięk chińskiego dzwonu zwiastował początek części artystycznej. Zajmowano krzesła, różnorodne antyczne taburety i mebelki. Pani Julja zajęta dotąd oglądaniem niektórych ciekawych szczegółów dekoracji, zapytała najbliższego ze służby o męża i dowiedziała się, że znalazł już partnerów do pokera. Szukała więc sobie miejsca.

— Czy wolno mi zaofiarować łaskawej pani ten fotelik? — zapytał jakiś młody elegant głosem wielce przymilnym.

Spojrzała nieznajomemu powabnie w oczy i podziękował uprzejmie. Ten spoglądał na nią z uśmiechem pełnym uwielbienia i przedstawił się:

— Gaston Chacours, inżynier. Jestem szczęśliwy, łaskawa pani że mogę się przysłużyć.

Zabłysło jaskrawe światło reflektora. Kuglarz w masce japońskiej przedstawiał męczarnie duszy, harakiri —

Dwie hiszpańskie tancerki równie skąpo jak wyrafinowanie odziane, produkowały z gracją swoją sztukę. Inżynier wpatruje się podczas tego pałającemi oczyma w Julję. Od czasu do czasu wzdycha dyskretnie a ona spogląda nań z udanem zdziwieniem ale niekłamaną przychylnością.

Hiszpanki odfrunęły w nadobnych pląsach nagrodzone oklaskami.

— Czy wolno mi towarzyszyć łaskawej pani do bufetu?

— Ależ owszem, mój panie.

Przy szklance szampana mówili o wszystkiem i o niczem ale ich myśli lawirowały odrębnie.

Jakiś egzotyczny instrument zajęczał do tanga.

— Czy mogę panią prosić?

Tańczyli. Inżynier tulił panią Julję do siebie, być może cokolwiek ponad potrzebę. Nie oponowała, więc nie krępował się.

Przyjemnie odurzona myślała: „Dlaczego nie sprzeciwiam się temu wcale? Ten młody człowiek tak mnie tuli — co to właściwie znaczy?"

Jakby odgadując jej myśli szeptał:

— Nie wiem doprawdy, co się ze mną dzieje. Tańczyć z panią, to rozkosz, to czar nie do opisania!

Spoczęli na chwilę obok siebie w nastrojowo oświetlonym salonie.

— Może pani odczuwa — mówił Gaston Chacours ujmując jej dłoń pieszczotliwie — że wywarła pani na mnie wrażenie głębokie, niezatarte.

— Ależ jest przecież — odpowiedziała — dużo kobiet pięknych i młodych, dlaczego więc ja właśnie?

— Bo pani jest najpowabniejszą ze wszystkich. Proszę mi wybaczyć śmiałość, ale nie mogę inaczej jestem tak śmieszny że już nie wiem co czynię...

Wszedł ktoś do salonu, więc powstali.

— Mogę liczyć na ponowne spotkanie? — szeptał Gaston — proszę błagam.

— Tak to znaczy nic, ale pozostaw mnie pan, proszę w spokoju!

— Och jakżeż byłbym szczęśliwy, gdybym mógł panią otoczyć wszelkiem pięknem świata.

— Wielki dzieciaku! Przyjdź pan jutro na filiżankę herbaty.

— Dziękuję pani z całego serca. Będziemy mogli pogawędzić w spokoju, opowiem pani o sobie wszystko. Boże, co za szczęście znaleźć kobietę taką jaki pani powierzyć jej wszelkie smutki, wszystkie nadzieje, zawody i rozczarowania. Jestem taki osamotniony tak opuszczony! A życie jest często tak okrutne, tak niemiłosierne!

— Biedny, biedny! — powiedziała tylko. On całuje pełen zapału jej obie ręce.

W swojej pięknej lśniącej limuzynie siedzieli pan i pani L'Arose obok siebie w milczeniu, jak to po trzydziestu latach małżeństwa zwykle bywa. — Senny małżonek otwiera wreszcie leniwie usta aby powiedzieć:

— Nudny był właściwie ten cały wieczór ani jednej wielkości, mało ludzi którzyby człowieka naprawdę zainteresować mogli. Dziwi mnie tylko, dlaczegoś ty nie naglila do domu..

— Tańczyłam dużo, mój kochany — mówi Julja nie bez emfazy i dodaje jakby na złość sobie i mężowi: — I to z bardzo miłym młodym człowiekiem: Gastonem Chacours.

— Ach, z tym? — Ja uważam, że to gość mniej miły, raczej natarczywy. Chce mnie koniecznie zdobyć jako udziałowca w jakiemś przedsiębiorstwie prześladuje mnie od kilku dni propozycjami i stara się wszelkiemi sposobami dotrzeć do mego portfelu.

Pan L'Arose ziewa i mruży oczy. Pani Julja blednie pod szminką, którą zmywają łzy gorące...

Tomasz Bobrowski

RADJO

Środa 10 czerwca — Program ogólnopolski

6,30 Kiedy ranne wstają zorze 6,33 Gimnastyka 7,20 Dziennik poranny 8,00 Audycja dla szkół (przerwa dla Katowic Łodzi, Poznania i Torunia) 8,10 Audycja dla poborowych (przerwa dla Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia) 8,30—11,57 Przerwa 11,57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa 12,03 Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku (przez Toruń) 12,50 Chwilka gospodarstwa domowego 13,05 Dziennik południowy 15,30 Wiadomości gospodarcze 15,45 Wesoła audycja dla dzieci pt. Kajtuś i Wojtuś idą do Afryki — w oprac. W. Budzyńskiego z muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa) 16,15 Zespół Salonowy Pawła Rynasa 17,00 Koncert w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (z Wilna) 17,30 Recital śpiewaczy Tatjany Nolier - Mazurkiewiczowej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein 17,50 Anegdoty z życia Grottgera — pogadanka wygłosi dr Jadwiga Puciata - Pawłowska 18,50 Pogadanka aktualna 19,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego 20,00 Mozaika Muzyczna (Katowice i Poznań nadają aud. lokalne) 20,30 Wędrówka mikrofonu po prowincji: Pracujemy świątek piątek (praca kelnera) reportaż w opracowaniu Tadeusza Bulsiewicza (z Wilna) 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Pogadanka aktualna 21,00 Pierwsza audycja z cyklu Utwory Chopina w wykonaniu słynnych pianistów (płyty) 21,30 Śmiech przez łzy — audycja muzyczna w oprac. Ludwikowskiego, Halskiego, Karpieńskiego T. Budzyńskiego. (ze Lwowa) 22,00 Wiadomości sportowe 22,15 Muzyka salonowa w wykonaniu Zespołu Feliksa Ptaszyńskiego Tr. z Kawiarni Ziemiańskiej (z Łodzi).

Lokalne audycje poznańskie

6,00 Kiedy ranne wstają zorze 6,03 Różne instrumenty (płyty) 6,23 program na dzisiaj 12,55 Wady w żywieniu letniem bekoniaków — pogad. roln. wygł. inż. St. Hoser 13,15 Lekka muzyka artystyczna (płyty) 15,30 Przegląd giełdowy 15,40 Wiadomości gospodarcze (z Warszawy) 18,00 Wujaszek Kazio omówi listy od dzieci 18,10 Pogadanka społeczna 18,15 Nasza przyroda: Ptaki i rośliny nad Wartą wygł. dr Wiesław Rakowski 18,25 Życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznania 18,30 Koncert reklamowy 20,00 Koncert życzeń z płyt

Stacje zagraniczne

18,00 Budapeszt: Muzyka cygańska 18,00 Frankfurt: Specjały muzyczne — wielki koncert rozrywkowy 18,00 Koenigswust.: Pieśni współczesne 18,00 M. Ostrawa: Tańce śpiewane 19,00 Hamburg: Koncert orkiestrowy 19,30 Stockholm: Kabaret 20,20 Wiedeń: Koncert muzyki ludowej 20,30 Oslo: Koncert symfoniczny 20,35 Rzym Wieczór ludowy 20,45 Sztutgart: Koncert popularny 20,45 Hamburg: Muzyka dwufort. 21,00 Wiedeń: Serenady — koncert Wied. Ork. Symf. (w ramach Festiwalu Wied.) 21,15 Budapeszt: Recital wiolonczelowy Jano Kerpety 21,45 Bukareszt Muzyka salonowa 22,00 Stockholm: Muzyka taneczna 22,05 Budapeszt: Muzyka jazzowa 22,30 Koenigswust.: Nocna muzyczka 22,45 Radio Paris: Tańce przedwojenne 23,00 Koenigswust.: Prosimy do tańca 23,00 Budapeszt: Muzyka cygańska 23,00 Bukareszt: Koncert nocny 23,00 Sztutgart: Utwory Mozarta 23,05 Wiedeń: Dawny Wiedeń — aud. muzyczna

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto 30 ton	15,25	15.—	15,25
Usposobienie: spokojne			
Pszenica		22,50	22.75
Usposobienie: spokojne			
Jęczmień 700—725 g/l		15,75	16,—
Jęczmień 670—680 g/l		15,50	15,75
usposobienie spokojne			
Owies 450—470 g/l		15,75	16,—
Owies standartowy		15,25	15,50
Usposobienie spokojne.			
Mąka żytnia wyciąg. 0-30% wł.w.		22,50	22,75
gat. I 0-50% wł. w.		22,—	22,25
I 0-65% wł. w.		21,—	21,50
gat. II 50-65% wł. w.		16,—	17,—
poślednia ponad 65% wł. w.		14,50	15.50
usposobienie stałe			
Mąka psz. g. I wyciąg. 0-20% wł.w.		36,—	37,75
Mąka pszenna gat. IA 0-45% wł.w.		35,25	35,75
gat. IB 0-55% wł. w.		34,25	34,75
gat. IC 0-60% wł. w.		33,75	34,25
gat. ID 0-65% wł. w.		32,75	33,25
gat. IIA 20-55% wł. w.		32,—	32,50
IIB 20-65% wł. w.		31,50	32,—
gat. IID 45-65% wł. w.		29,—	29,50
gat. IIF 55-65% wł. w.		24,75	25,25
gat. IIG 60-65% wł. w.		23,25	23,75
gat. IIIA 65-70% wł. w.		21,25	21,75
gat. IIIB 70-75% wł. w.		19,25	19,25
usposobienie stałe.			
Otręby żytn. przem. standart.		11,00	11.50
pszenne, grube, przem. stand.		11,00	11,50
pszenne śred. przem. stand.		10,00	10,75
Otręby jęczmienne		11,50	12,75
Siemię lniane		44 00	46 00
Gorczyca		32.—	34 —
Wyka latowa		25.—	27.—
Peluszka		25.50	27.50
Groch Wiktoria		21.—	25.—
Groch Folgera		20 —	22.—
Łubin niebieski		11 25	11 75
Łubin żółty		13.50	14.—
Ziemniaki jadalne		3.75	4.—
Makuch lniany w taflach		17 50	17.75
Makuch rzepakowy w taflach		14 50	14.75
Śrut Soja		22.—	23.—
Słoma pszenna luzem		1 65	1 90
Słoma pszenna prasowana		2 15	2.40
Słoma żytnia luzem		1 95	2 20
Słoma żytnia prasowana		2 70	2 95
Słoma owsiana luzem		2 20	2 45
Słoma owsiana prasowana		2.70	2 95
Słoma jęczmienna luzem		1.65	1 90

Ogólne usposobienie: spokojne

Ogólny obrót 2104 5 tonn w tem żyta 827 tonn, pszenicy 220 tonn jęczmienia 113 tonn, owsa 67 tonn.

Poznań dnia 8 czerwca 1936 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 8 czerwca. Bank Polski płacił: Marka niemiecka 135, guld. gdański 99,80.

Dewizy: Berlin 213,45, Holandja 359,24, Londyn 26,66, Paryż 35,01, Szwajcarja 171,70.

Pap. procent.: Dolarówka 50,50. Akcje Banku Polskiego 103,50. Poż. inwest. I em. 68,25, Poż. inwest. II em. 69,25.

LUNA PARK

przyjechał do Ostrowa i rozwinął swoje namioty na Targowisku.

Miłe i godziwe rozrywki dla dorosłych i młodzieży

WSTĘP BEZPŁATNY! WSTĘP BEZPŁATNY!

Otwarcie w sobotę. dnia 6 czerwca b. r. o godz. 5-tej popołudniu.

DZIAŁ URZĘDOWY

W Raskowie, gminy Podgrodzie Kaliskie, powiatu kaliskiego została stwierdzona wścieklizna.

Starosta Powiatowy
(—) Dr. Ekkert.

KRONIKA

czerwiec 9 wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek Felicjana m.
Środa Małgorzaty król.
Kalendarz słowiański
Wtorek Niemsty
Środa Bogumiła
Słońce wschód: 3,15
zachód: 19,55
Księżyc wschód: 22,40
zachód: 7,34

Dyżur nocny z wtorku na środę pełni dr. Karpowicz — Koszarowa 30, tel. 286.

Apteka „Nowa", M. Piłsudskiego 15, tel. 275.

Repertuar kin. Kino Apollo: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś". — Kino Corso: „Wiedeń, miasto moich marzeń".

Sprostowanie

Otwarcie wystawy prac terminatorskich i sztuk czeladniczych przy Szkole Dokszt. Nr. 1 w Ostrowie nie nastąpi, jak mylnie podano dnia 10 bm., lecz *dopiero w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 12-tej w Szkole im. Estkowskiego* — ul. Wrocławska 51.

Z Polskiego Białego Krzyża

We wtorek dnia 9 bm. odbędzie się w Kasynie Oficerskiem zebranie zarządu Polskiego Białego Krzyża z następującym porządkiem obrad: 1) imprezy, 2) organizacja walnego zgromadzenia, 3) wnioski

Chleb dla swoich

Uwaga dentyści i dentystki

We wielu mniejszych i większych miastach woj. centralnych potrzebni są dentyści lub dentystki — Polacy. Informacji udzieli Związek Polski — Poznań, ul. Pocztowa 27 m 1.

* * *

Potrzebne są dwa kina w miastach powiatowych b. Kongresówki w dobrych okolicach. Informacyj udzieli Związek Polski — Poznań, ul. Pocztowa 27 m 1.

Zjazd śpiewaczy i zlot K. S. M.

Sprawozdanie ze zjazdu śpiewaczego i zlotu okręgowego K. S. M. w Ostrowie umieścimy w następnym numerze.

Zniżki kolejowe na Sejmik Oświatowy T. C. L. w Poznaniu

Uczestnikom Sejmiku Oświatowego T. C. L. przysługuje zniżka kolejowa 50% w drodze powrotnej. Karty uczestnictwa uprawniające do przejazdu ulgowego otrzymają wszyscy w biurze Sejmiku. Korzystający z ulgi muszą oprócz karty uczestnictwa być zaopatrzeni w dowód tożsamości z fotografją. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Centralne T .C. L. w Poznaniu, Al. M. Piłsudskiego 1 do poniedziałku, dnia 8 bm.

CZY OSTRÓW POWINIEN OTRZYMAĆ LICEUM?

W dniu dzisiejszym, t. zn. we wtorek, dnia 9 czerwca 36 r. odbędzie się w auli Państw. Gimn im.. I. Marszałka Polski J. Piłsudskiego ważne zebranie w następującej sprawie:

Gimnazjum nowe składa się tylko z 4 klas, które są równoważne 6 klasom obecnym. Po ukończeniu klas 4-ch uczeń przechodzi do dwuletniego liceum, które odpowiada dzisiejszej VII i VIII klasie.

Liceów będzie mało, a abiturjenci innych gimnazjów, o ile będą chcieli uczyć się dalej, pójdą do tych miast, w których będą licea. Otwarcie liceów nastąpi we wrześniu 1937 r. i od tej pory klasy VII i VIII będą zwijane. Ale już niedługo zdecydowane będzie, które miasta licea otrzymają.

Ostrów ma po temu dane, ale równocześnie dużo przeszkód: bliskość Kalisza i Ostrzeszowa (prawdopodobne liceum XX Salezjanów) brak pomieszczeń szkolnych i brak większych burs, co znowu mają Jarocin i Krotoszyn. Miejsca trzeba będzie sporo, bo w liceum skupi się młodzież z kilku miast, często b. niezamożna — potrzebne będą liczne klasy i tanie internaty.

Uważamy za konieczne, aby sprawą tą zainteresowali się już obecnie przedstawiciele miejscowego społeczeństwa z Wydziałem Powiatowym i Magistratem miasta na czele; w tej myśli inicjujemy powyższe zebranie.

(—) IGNACY LIS, prezes Koła Rodz.
(—) ADAM CZECHOWSKI, dyrektor Państw. Gimn. im. I Marsz. Polski Józefa Piłsudskiego.

KTO BĘDZIE MISTRZEM?

K. P. W., czy KS. Jedność

W dniu dzisiejszym 9 bm. rozstrzygnie się, kto zdobędzie tytuł mistrza A-kl. Podokręgu Ostrowskiego Piłki Ręcznej w piłce koszykowej.

Oczekiwany z niecierpliwością 3-ci decydujący mecz powyższych zespołów odbędzie się na boisku w Warsztatach Wagonowych przy ul. Wrocławskiej i rozpocznie się o godz. 18-tej

Drużyny wystąpią w swych najlepszych składach a mianowicie:

KPW.: Tyrakowski, Kurdziel, Zawadzki, Urbaniak, Karasiński i Drabas.

KS. „Jedność": Sobczak, Krocyński, Szczepaniak K. i Cz. Kuczkowski i Sitarek.

Siły obustronnie jednakowe. Pewną przewagę pod względem fizycznym posiada drużyna KPW. Wynik zawodów trudno przewidzieć. Obie strony będą niewątpliwie dążyły za wszelką cenę do zwycięstwa, to też mecz będzie obfitował w emocjonujące momenty i walka będzie do ostatniego gwizdka zażartą.

Piłka nożna

K.P.W. - Komp. Tel. 25 D. P. 5:1 (2:1)

Rozegrany onegdaj mecz footbalowy między powyższemi drużynami przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo drużynie KPW. Bramki zdobyli dla KPW: Tamborski 2; Leiński i Kempczyński po 1 oraz 1 samobójcza. Sędziował p. Hofmann z Ostrowa.

KRONIKA POLICYJNA

Kradzież. Boroch Magdalena (Targowa 3), doniosła policji o kradzieży dokonanej w jej mieszkaniu. Skradziono w czasie jej nieobecności kilkaset złotych, przechowywanych w szafie

Jarmark w Odolanowie

W środę, dnia 17 czerwca br. odbędzie się w Odolanowie jarmark kramny, na konie. bydło i świnie.

Z Odolanowa

Uroczystość ku uczczeniu 10-cio lecia Prezydentury Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej obchodzona w mieście naszem w dniu 3 czerwca br. wypadła okazale. We mszy św., odprawionej w kościele parafjalnym, wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów oraz młodzież szkolna. Przed szkołą ustawiono okazale udekorowane podjum z wizerunkiem Jubilata, gdzie odbyła się sama uroczystość na program której złożyło się: przemówienie p. nacz. sądu Liberackiego, deklamacje, śpiewy chóru szkolnego oraz występ orkiestry. Udział wzięły delegacje poszczególnych towarzystw z sztandarami oraz duża ilość obywatelstwa. (ka)

Regulacja samej Baryczy jak i dopływów została już podjęta przez Spółkę Wodną. Przy pracach regulacyjnych znalazła pracę większa liczba bezrobotnych, tak z miasta jak i z okolicy. Biura Spółki znajdują się obecnie w Rynku w domu p. Kolanego. (ka)

Tow. Śpiewu w bież. roku obchodzić będzie rocznicę swego istnienia. Obecnie już trwają prace przygotowawcze, tak, by uroczystość wypadła jak najokazalej. (ka)

Z Kalisza

Straszliwe odkrycie Dzieci bawiące się na cmentarzu tynieckim znalazły między grobami zwłoki noworodka Zawiadomiona o makabrycznem odkryciu policja wszczęła dochodzenia (I M.)

Czerwony kur. We wsi Główczyn gm Błaszki wybuchł pożar w zagrodzie Szczepana Salamona — Pastwą szalejącego żywiołu padł dom mieszkalny i obora Drugi pożar miał miejsce we wsi Mycielin gm Kościelec W zagrodzie Konstantego Michalaka spłonęła stodoła Przyczyny tych pożarów nie są narazie ustalone (I M)

O kradzieży przez żonę weksli na sumę 1300 zł. zameldował w policji mieszkaniec Kalisza Andrzej Zapart Według jego relacji żona zabierając mu weksle bieliznę i pościel wyjechała do Warszawy Policja poszukuje czułej małżonki" (I M)

Tydzień P. C. K. odbywa się od dnia 1 6 do dnia 10 6 W okresie tygodnia urządzane są pokazy szpitala polowego kwesty uliczne wyświetlane propagandowe filmy oraz zorganizowana zostanie dn 7 bm loterja fantowa Tydzień zakończony zostanie zabawą wiosenną w salonach ratusza (I M)

Wystawa przeciwlotniczo - gazowa otworzona została w sali t zw Belwederu" i schronie przeciwgazowym Wystawa ta zawiera szereg ciekawych eksponatów m in przekrój modelu domu przeciwbombowego Dochód z wystawy przeznaczony został na cele propagandy szybownictwa na terenie ziemi kaliskiej (I M)

Surowa kara Rutynowany złodziej Stanisław Cieślak zam w Kaliszu skradł na targu nieletniemu Józefowi Marczakowi 50 gr Sąd skazał go za to na 6 miesięcy więzienia (I M.)

nych w powiecie (ro)

Z Krotoszyna

Poświęcenie auta sanitarnego W ramach tygodnia P. C K odbywają się różne imprezy i tak np. loterja która się odbyła w pierwsze święto przyniosła około 200 zł dochodu W niedzielę 7 czerwca odbywa się poświęcenie auta sanitarnego pokazy drużyn ratowniczych i kół młodzieży PCK oraz wpisanie się rodziców chrzestnych do księgi pamiątkowej PCK (m d)

Koło Młodzieży PCK. przy tut gimnazjum uczciło tegoroczne „Święto Matki" w ten sposób że zajęło się 5 najbiedniejszemi rodzinami w mieście obdarzając je odzieżą i artykułami spożywczemi.

Kino „Bałtyk" wyświetla film pt.: „Zbieg z Jawy". (m d)

Szkolne święto W. F i pieśni. W dniu 4 czerwca odbyło się na terenie miasta szkolne święto WF. i pieśni. Popisy odbyły się na boisku seminarjum nauczycielskiego przy współudziale wszystkich szkół licznej rzeszy młodzieży oraz rodziców. (m d.)

Zw. Podofic. Rez odbył ostatnio plenarne zebranie pod przewodnictwem prezesa Dużańskiego Marjana Referat o konstytucji wygłosił p Wojtowicz jun Następne zebranie odbędzie się w połowie czerwca również z referatem p Wojtowicza. (m. d.)

Najstarszy kardynał.

Dawniejszy arcybiskup djecezji ołomunieckiej kardynał Skrbeńsky, święci obecnie 35-lecie swej działalności w gronie książąt Kościoła. Liczy 75 lat. Mając lat 40 został ks. Skrbeńsky arcybiskupem praskim, a w r. 1901 otrzymał z rąk papieża Leona XIII. kapelusz kardynalski. W r. 1921 zrzekł się stanowiska zarządcy djecezji ołomunieckiej i usunął się w zacisze domowe.

BEZGŁOWY JEŹDZIEC

Ponieważ w partji republikańskiej Stanów Zjednoczonych panuje bezhołowie i brak zgody co do osoby kandydata, którego republikanie mają wysunąć przeciw Rooseveltowi w tegorocznych wyborach na prezydenta Stanów, karykaturzyta nowojorskiego pisma „New-York Herald Tribune" odzwierciadla to w postaci bezgłowego jeźdźca na słoniu. Jak wiadomo, słoń jest godłem partji republikańskiej w Ameryce.

Czy wiesz?

że znów większe wygrane po

10.000, 5.000 i 2.000

padły w szczęśliwej kolekturze

Józefa Wojciechowskiego

Ostrów - Wlkp. — Rynek 21

Spiesz z zamówieniem losu do I. klasy

Ciągnienie już 18 bm.

Ostatnio losów zabrakło!

HOTEL CARLTON

poleca Szanownym Gościom

ŚNIADANIA - OBIADY - KOLACJE

według kuchni warszawskiej i wiedeńskiej — pod kierownictwem rutynowanego kuchmistrza warszawskiego

DLA ABONENTÓW — CENY SPECJALNE

Na szczególną uwagę zasługują:

DOBRA KAWA — LODY POLSKIE

Reklama – klijent – zysk!

Sprzedaże

ROWER
męski w dobrym stanie tanio sprzedam Adres w redakcji DO 403

GOSPODARSTWO
sprzedam lub wydzierżawię na dobrych warunkach 92 mórg przy moście wprost od właśc Zgł Rynek 33 I p
DO 330

Mieszkania poszuk.

POSZUKUJĘ
2 pokoje z kuchnią od 15. 6 lub 1 7 br Oferty do Dz. O pod DO 410

UWAGA! UWAGA!

Przyjmuję wszelkie obuwie na miarę ze wszystkich gatunków skór i zamszów oraz wszelkie reperacje po cenach b. korzystnych

ST. HERBEC

Ostrów ul. Wrocławska 44

Tapczany - leżanki - materace

oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje

ZAKŁAD TAPICERSKI

B. Konieczny

Wrocławska 6

dom p Brykczyńskiego

DO 215

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł. z odnoszeniem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,60 pod opaską w kraju 2 80. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr Przy ogłoszeniach spomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr Ogłoszenia płatne w Ostrowiu lub agenturach, zaskarżalne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Heciak w Ostrowie Pozn — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56. 33-75 33-90